

"List do Filipian" Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Dennis Hamm SJ. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2022

Chiastyczny układ Listu do Filipian

Najbardziej satysfakcjonującym i przydatnym ujęciem jest analiza **chiastycznej** struktury listu, dokonana przez J.P. Heila.

- A.** Łaska Pana Jezusa Chrystusa dla świętych (1,1-2)
- B.** Modłę się, byście obfitowali i napelniali się, tak by uwielbiać i wychwalać Boga (1,3-11)
- C.** Raduję się i będę się radować (1,12-18)
 - D.** Śmierć w ciele jest dla mnie zyskiem, ale pozostanie w ciele jest dobre dla waszej wiary (1,19-30)
 - E.** Pokorna radość z dnia Chrystusa, który unżył samego siebie aż do śmierci (2,1-16)
 - E'.** Radujcie się z tymi, którzy ocierają się o śmierć dla dzieła Chrystusowego (2,17-30)
 - D'.** Napelnijcie się wiarą w śmierć Chrystusa i Jego chwalebne ciało (3,1-21)
 - C'.** Radujcie się w Panu, radujcie się (4,1-4)
 - B'.** Chwała Bogu, który napelni was tak, jak ja sam jestem napelniony i obfituję (4,5-20)
- A'.** Pozdrowienia od świętych i łaska od Pana Jezusa Chrystusa (4,21-23)

Paweł rozpoczyna ten list zgodnie ze standardowym greckim formatem, z którym mieliśmy do czynienia również w Liście do Filemona: po pierwsze, identyfikuje nadawców; po drugie, wskazuje zamierzonych adresatów; po trzecie, przesyła pozdrowienia.

Podobnie jak w Liście do Filemona, apostoł przesyła te konwencjonalne elementy chrześcijańskim słownictwem, przygotowując czytelników do przyjęcia przesłania, które zamierza im przekazać.

Nadawcy, adresaci i pozdrowienie (Flp 1,1-2)

ST: Dn 7,18

NT: Rz 1,1

Lekcjonarz: 1,1-11: piątek 30 tygodnia zwykłego (rok II)

[1,1] Paweł i Tymoteusz, służy Chrystusa Jezusa, do wszystkich świętych w Chrystusie Jezusie, którzy są w Filipi, wraz z biskupami i diakonami.

Wzmianka o Tymoteuszu przygotowuje grunt pod późniejsze nawiązanie do jego osoby w dalszej części listu (2,19-24), gdzie posłuży on jako jeden z kilku przykładów ofiarnej posługi, zgodnej z zamysłem Chrystusa.

Paweł nazywa samego siebie i Tymoteusza sługami Chrystusa Jezusa, co można też przetłumaczyć jako „**niewolnicy Chrystusa Jezusa**” – taki sposób określenia ich podległości Jezusowi jako Panu i Władcy musiał znajdować wielki oddźwięk we wspólnocie, która z pewnością miała wśród swych członków faktycznych niewolników.

Co jeszcze bardziej zaskakujące, dalej Paweł stwierdzi, że postać niewolnika przyjął również sam Pan¹.

Podobnie jak w Liście do Filemona, Paweł określa tutaj chrześcijańską wspólnotę za pomocą biblijnego terminu **święci**, odnoszonego w Piśmie do ludu Bożego (np. Ps 34,10; Iz 4,3; Dn 7,18).

Pojęcie to było często wykorzystywane przez apostoła na oznaczenie chrześcijan.

Chodzi w nim nie tyle o heroiczną ich cnotę, właściwą kanonizowanym świętym, ile o ich status jako członków ludu przymierza z Bogiem.

Niezwykła w tym fragmencie jest bezpośrednia wzmianka o osobach zajmujących kierownicze stanowiska we wspólnocie, mianowicie biskupach (**episkopoi**) i diakonach (**diakonoi**).

Choć najczęściej nazwy tych funkcji przekłada się w taki właśnie sposób, niekiedy tłumaczy się je w sposób bardziej ogólny, jak na przykład w NABRE: „nadzorcy i posługujący”.

W tym alternatywnym przekładzie uwzględnia się fakt, że w połowie I wieku role te jeszcze nie przybrały w pełni hierarchicznej formy, która stała się oczywista później.

W II wieku św. Ignacy z Antiochii wspomina o tym, że lokalny Kościół jest zarządzany przez jednego biskupa, któremu pomagali prezbiterzy (później określani mianem księży) oraz diakoni.

¹ Częściej wykorzystywany przekład tego słowa jako „sługa” (NIV, NRSV j NJB) zaciemnia to skojarzenie. [tak samo jest w przypadku większości polskich tłumaczeń – przyp. tłum.]

Niemniej pojawiające się w Liście do Filipian terminy ewidentnie odnoszą się do konkretnych ról, a ich użycie może wskazywać, że Paweł z uprzejmości wziął pod uwagę fakt, iż tego typu tytuły były szczególnie istotne dla mieszkańców rzymskiego Filipi, przywiązujących duże znaczenie do swego statusu.

Paralelne określenia w Chrystusie Jezusie oraz w Filipi na pierwszy rzut oka mogą dotyczyć po prostu chrześcijan zamieszkujących w Filipi, jednak w rzeczywistości Paweł uwydatnia tu napięcie, do którego będzie w rozmaity sposób nawiązywał w całym tym liście: przynależność do wspólnoty pozostającej w jedności z Jezusem Chrystusem oznacza, że wierni są obywatelami królestwa Bożego (czyli innego imperium) i poddanymi Pana (czyli innego władcy, co pod wieloma względami kłóci się z podległością względem cesarstwa i cesarza, właściwą rzymskiej kolonii, w której żyją.

Pozdrowienie – łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana, Jezusa Chrystusa – jest praktycznie identyczne z pozdrowieniem wykorzystanym w Liście do Filemona i Kościoła spotykającego się w jego domu (Flm 3), ale w obecnym kontekście nabiera szczególnego znaczenia.

Po tym, jak przed chwilą Paweł określił samego siebie i Tymoteusza mianem „**niewolników** Chrystusa Jezusa”, tytuł „Pan” wskazuje osobę, której oni służą.

Wymienienie w jednym zdaniu „Boga, Ojca naszego” oraz „**Pana**, Jezusa Chrystusa” przygotowuje uważnych czytelników na niezwykle wymowne wykorzystanie tych terminów w hymnie o Chrystusie, zapisanym w rozdziale drugim: Jezus, który przyjął postać niewolnika, będzie nazywany „Panem” przez Boga Ojca – oraz przez wszystkich innych!

Kluczowe wątki listu są obecne już tutaj, w jego preskrypcie.

Dziękczynienie (Flp 1,3-8)

ST: Am 5,18

NT: Rz 15,26; 1 Kor 1,8; 5,5; 2 Kor 1,14; 8,3-4; 9,13; 1 Tes 5,2; 2 Tes 2,2

KKK: składanie przysięg, 2154

Lekcjonarz: 1,1-11: piątek 30 tygodnia zwykłego (rok II); 1,4-6.8-11: druga niedziela adwentu (rok C); 1,8-11: msza o Najświętszym Sercu Pana Jezusa

[1,3-5] Dziękuję Bogu mojemu, ilekroć was wspominam – zawsze, w każdej modlitwie, zanosząc ją z radością za was wszystkich – z powodu waszego udziału w [szerzeniu] Ewangelii od pierwszego dnia aż do chwili obecnej.

Dziękczynienie było standardowym elementem na początku grecko-rzymskich listów tamtych czasów.

Podobnie jak miało to miejsce w Liście do Filemona, Paweł wykorzystuje tę konwencję do okazji do dania wyrazu swej chrześcijańskiej postawie oraz przedstawienia załączków zagadnień, które zostaną przez niego rozwinięte w korpusie listu.

Apostoł, ilekroć (...) wspomina wspólnotę z Filipi, odczuwa wdzięczność względem Boga, gdyż sam fakt istnienia tego lokalnego Kościoła stanowi Boże dzieło.

Temu dziękczynieniu zawsze towarzyszy radość. Jak się okaże w dalszej części listu, radość ta nie polega po prostu na dobrym samopoczuciu doznawanym na myśl o czytelnikach.

Omawiany tekst jest wprost przesycony radością płynącą z uczestnictwa w życiu i posłudze Chrystusa, wyrażaną za pomocą czasowników „radować się/cieszyć” (**chairō**; 1,18; 2,17-18; 3,1; 4,4.10) oraz „dzielić radość z” (**synchairō**: 2,17-18), a także rzeczownika „radość” (**chara**: 1,4.25; 2,2.29; 4,1).

Paweł zaczyna dokładniej omawiać tę radość, wskazując tutaj jedno z jej źródeł, mianowicie udział Filipian w Ewangelii.

Zwrot ten na pierwszy rzut oka wydaje się odnosić po prostu do podzielanej przez nich wiary w Ewangelię. Jednak z punktu widzenia apostoła chodzi tutaj o coś bardziej konkretnego i praktycznego.

Słowo „**Ewangelia**” niekiedy oznacza dla Pawła samą treść Dobrej Nowiny (Bóg definitywnie wkroczył w historię, by zbawić nas dzięki śmierci i zmartwychwstaniu swego Syna), ale kiedy indziej odnosi się ono do przedsięwzięcia polegającego na jej szerzeniu.²

Wygląda na to, że wspomniany tutaj „udział w Ewangelii”, za który wdzięczny jest Paweł, odnosi się przede wszystkim do finansowego wsparcia, jakie Filipianie przekazali apostołowi za pośrednictwem Epafrodyty (zob. Flp 4,10-20)³.

Pomoc ta jest udziałem w szerzeniu Ewangelii w tym sensie, że rzeczywiście się do niego przyczynia.

Jak stanie się jasne później, Pawłowa odpowiedź na materialną szczodrość Filipian wymaga delikatności – i zaprzęta myśli apostoła od samego początku listu.

² Greckie słowo **euangelion** („Ewangelia”) ma takie właśnie znaczenie w Flp 2,22 oraz 4,15

³ Można zauważyć, że ten sam zwrot – „udział w ...” (**koinonia ...eis**) – jest przez Pawła wykorzystywany również w innych miejscach, w których mowa jest o udzielaniu finansowego wsparcia (Rz 15,26; 2 Kor 8,3-4; 9,13)

[1,6] Mam właśnie ufność, że Ten, który zapoczątkował w was dobre dzieło, dokończy go do dnia Chrystusa Jezusa.

Hojność wiernych z Filipi stanowi w gruncie rzeczy wyraz czegoś, co Paweł może określić mianem dobrego dzieła w nich.

Chodzi tak naprawdę o dzieło rozpoczęte w Filipianach przez samego Boga: dzieło uświęcenia, które Bóg zapoczątkował w nich przez wiarę oraz chrzest i które (jak jest przekonany apostoł) zostanie przez Niego dokończony do dnia Chrystusa Jezusa.

Wspólnota chrześcijańska stanowi jeszcze nieukończony Boży dzieło, mający początek „pierwszego dnia”, kiedy to Filipianie uwierzyli w Ewangelię (w.5), i oczekujące swego zwieńczenia w „dniu” ostatecznego przyjścia Chrystusa – to kolejny wątek, który Paweł będzie rozwijał w tym liście (Flp 1,10; 2,16; 3,20-21).

Stwierdzenie to stanowi pocieszające przypomnienie, że wzrastanie Filipian w świętości i chrześcijańskiej dojrzałości nie jest dziełem ich samych, lecz **Boga** – dziełem, z którym oni współpracują i które pielęgnuje Paweł, ale którego dopełni sam Bóg.

Takim jeszcze nieukończonym dziełem jest nie tylko cała wspólnota, lecz także każdy **chrześcijanin z osobna** (Flp 1,6.9).

Paweł zilustruje proces tego stopniowego wzrastania na przykładzie własnych doświadczeń (zob. Flp 3,12-16),

Określenie „dzień Pana” jest zwrotem wykorzystywanym przez starotestamentowych proroków i odnoszącym się do dnia, w którym Pan Bóg definitywnie zainterweniuje w historii, by ocalić sprawiedliwych, i osądzić niegodziwych.

Teraz ten „dzień” stał się „**dniem Chrystusa Jezusa**” (Flp 1,6; zob. 1,10; 2,16), w którym nastąpi zmartwychwstanie umarłych oraz sąd ostateczny⁴.

[1,7] Słusznie przecież mogę tak o was myśleć, bo noszę was wszystkich w sercu jako tych, którzy mają udział w mojej łasce: zarówno w moich kajdanach, jak i w obronie Ewangelii uzasadnionej dowodami.

Słusznie (...). Może wydać się dziwne, że Paweł odczuwa potrzebę uzasadniania sposobu, w jaki daje wyraz swej radości i wdzięczności w odniesieniu do Kościoła w Filipi.

⁴ Zwrot „dzień Pana” jest odnoszony do paruzji Jezusa Chrystusa również w 1 Kor 1,8 („dzień Pana naszego, Jezusa Chrystusa”); 1 Kor 5,5 („dzień Pana”); 2 Kor 1,14 („dzień Pana naszego, Jezusa Chrystusa”); 1 Tes 5,2 („dzień Pański”); 2 Tes 2,2 („dzień Pański”)

Jednak również to wyrażenie stanowi przedsmak tego, co padnie w dalszej części listu.

Cały ten tekst w istocie poświęcony jest zagadnieniu mentalności czy też nastawienia, przede wszystkim jako rzeczy, nad którymi należy sprawować kontrolę.

Słowo oznaczające „myśleć” lub „kształtować swoją postawę” (**phroneo**) jest bardzo chętnie wykorzystywane przez Pawła⁵.

Znajdzie się ono w samym sercu napomnienia i hymnu o Chrystusie, zapisanych w rozdziale drugim (zob. Flp 2,2.5). Wiąże ono ze sobą najważniejsze myśli wyrażone w rozdziale trzecim (Flp 3,15: właściwa postawa; 3,19: złe nastawienie).

Z kolei w rozdziale czwartym ten sam czasownik odnosi się do zalecanego pojednania między Ewodią i Syntychą (Flp 4,2) oraz do troski Pawła, żywionej przez wspólnotę (Flp 4,10).

Następny fragment tradycyjnie tłumaczy się jako **noszę was wszystkich w sercu**, jednak gramatyka greckiego tekstu nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, o czyje dokładnie serce chodzi.

Równie dobrze zdanie to można by oddać jako „**nosicie mnie w waszych sercach**” (NRSV), co miałyby stanowić kolejny powód wdzięczności i przywiązania, żywionych przez Pawła⁶.

W każdym razie chodzi o to, że apostoła i chrześcijan z Filipi łączy silne, wzajemne oddanie.

Jednak ponieważ dziękczynienie to dotyczy przede wszystkim pobudek kierujących uczuciami Pawła, lepszy wydaje się przekład zaproponowany w NRSV.

Paweł określa adresatów mianem **tych, którzy mają udział w mojej łasce**.

„Łaska” jest słowem wykorzystywanym przez apostoła w jego listach na oznaczenie darmowego daru Bożego, danego nam za pośrednictwem Pana Jezusa Chrystusa.

Pewne przesłanki przemawiają jednak za tym, że apostoł ma na myśli szczególnie aspekt tego Bożego daru.

Tutaj oraz w Flp 4,14 Paweł używa rzadkiego słowa, przetłumaczonego jako „mieć udział”⁷.

W podziękowaniach zapisanych w Flp 4,10-20 chodzi o to, że Filipianie nie tylko współczuli Pawłowi w jego utrapieniach, ale też udzielili mu w nich finansowego wsparcia.

⁵ Spośród 25 razy, gdy pojawia się ono w Nowym Testamencie, na listy Pawłowe przypada 17 (8 w Rz i 9 w Flp)

⁶ Bardziej tradycyjny przekład, „noszę was w moim sercu”, wydaje mi się redundantny. Brzmi to jak „Myślę o was w ten sposób po prostu dlatego, że tak właśnie o was myślę”.

⁷ Chodzi o słowo **synkoinonos** (dosłownie: „współwspólnik”); za jego pomocą – dzięki dodaniu przedrostka syn („z”) – jeszcze bardziej uwydatnia się aspekt współdziałania w porównaniu z prostszym i częściej wykorzystywanym terminem na określenie współnika (**koinonos**).

Pisząc do Koryntian, apostoł wspomina o szczodrobliwości „Kościołów Macedonii” – wśród których najważniejszą rolę odgrywała wspólnota w Filipi – jako o wyrazie „**łaski Bożej**” (2 Kor 8,1-2). Tego samego słownictwa Paweł używa tutaj.

A zatem zdanie, wydające się na pierwszy rzut oka dość ogólnym stwierdzeniem na temat „udziału w łasce”, okazuje się w tym kontekście odnosić do hojnej **finansowej pomocy** udzielonej przez Filipian i świadczącej o działaniu w nich Bożej łaski⁸.

Paweł podkreśla, że chrześcijanie nie tylko mają udział w tym darze, którym jest Dobra Nowina, ale też mają za zadanie przekazywanie go dalej.

Od słowa oznaczającego obronę Ewangelii, **apologia**, pochodzi pojęcie „apologetyka”, będące nazwą tej dziedziny teologicznej, która zajmuje się obroną wiary.

Niekiedy termin apologia jest wykorzystywany jako termin prawniczy, odnoszący się do formalnej obrony podczas procesu, zatem Paweł – jeśli pisze ten list w Rzymie – może mieć na myśli własną, nadciągającą rozprawę sądową (zob. podobną wzmiankę w 2 Tm 4,16).

Słowa o uzasadnianiu dowodami Ewangelii prawdopodobnie dotyczą potwierdzania i umacniania wiary wyznawców. **Prawdę Dobrej Nowiny potwierdzają owoce, jakie przynosi ona w życiu osób ją przyjmujących.**

[1,8] Albowiem Bóg jest mi świadkiem, jak gorąco tęsknię za wami wszystkimi [ożywiony] miłością Chrystusa Jezusa.

Następnie apostoł daje wyraz temu serdecznemu przywiązaniu, o jakim mówił również w Liście do Filemona: **albowiem Bóg jest mi świadkiem, jak gorąco tęsknię za wami wszystkimi [ożywiony] miłością Chrystusa Jezusa.**

Słowem przetłumaczonym jako „miłość” jest **splanchna**, oznaczające dosłownie „wnętrzości” lub „trzewia”, zgodnie z myślą biblijną będące siedzibą emocji.

Tego właśnie pojęcia Paweł ze zrećnością i żarliwością używał w kontaktach z Filemonem.

Tutaj apostoł chce jasno pokazać, że uczucie to nie jest zaledwie jakimś naturalnym przywiązaniem, ale pozostaje zakorzenione we wspólnym im doświadczeniu Jezusowej miłości ku nim wszystkim.

Zwrot „Bóg jest mi świadkiem” możemy uznać po prostu za sposób, w jaki Paweł nadaje słowom powagę i znaczenie.

⁸ Można zauważyć, że słowo **synkoinonos** jest powszechnie wykorzystywane na określenie partnerów w interesach oraz że Paweł mówiąc o partnerstwie między sobą i Filipianami, „prawdopodobnie ma na myśli ogólną relację między nimi, ale może też mu chodzić o kilkakrotne i obecnie na nowo podjęte finansowe wspieranie jego misji” przez wiernych z Filipi.

Jednakże przez pokolenia czytelnicy zwracali uwagę, że apostoł, przywołując Boga na świadka, wydaje się łamać zakaz składania przysięg, sformułowany przez Jezusa w **Kazaniu na górze** (Mt 5,34-37).

W Katechizmie kwestia ta jest podjęta przy omawianiu drugiego przykazania (2154): „Idąc za św. Pawłem, tradycja Kościoła przyjęła rozumienie słów Jezusa jako nie sprzeciwiających się przysiędze, jeśli składa się ją z ważnego i słusznego powodu (np. w sądzie)”.

Modlitwa wstawiennicza (Flp 1,9-11)

NT: Mt 16,27; Ap 20,13

KKK: modlitwa prośby, 2629-2933; modlitwa wstawiennicza, 2634-2636; sąd ostateczny, 1038-1041

Lekcjonarz: 1,1-11: piątek 30 tygodnia zwykłego (rok II); 1,4-6.8-11: druga niedziela adwentu (rok C); 1,8-11: msza o Najświętszym Sercu Pana Jezusa

[1,9-11] A modłę się o to, by miłość wasza doskonalila się coraz bardziej i bardziej w głębszym poznaniu i wszelkim wyczuciu dla oceny tego, co lepsze, abyście byli czysti i bez zarzutu na dzień Chrystusa, napelnieni plonem sprawiedliwości, który [przynosimy] przez Jezusa Chrystusa, na chwałę i cześć Boga.

Podobnie jak w Liście do Filemona (Flm 6), Paweł modli się, by adresaci tego listu wzrastali w miłości zakorzenionej w poznaniu oraz wyczuciu tego, co lepsze.

Chodzi o poznanie nie tyle spekulatywne, co relacyjne i praktyczne, czyli o osobiste poznanie Chrystusa oraz odkrycie, jak należy żyć w nim, bowiem **naszym celem jest okazanie się kimś nieskalanym na sądzie, który nastąpi w dniu Chrystusa** (do którego to wątku apostoł nawiązywał już w wersecie 6).

Człowiek jest sądzony nie z tego co wie, ale z tego, co czyni⁹.

W miarę jak zapoznajemy się z całością tego listu, staje się jasne, że Paweł ma tu na myśli nadrzędną opowieść, zapisaną w hymnie o Chrystusie – dotyczącą jesusowego, pełnego pokory posłuszeństwa aż do śmierci oraz Jego późniejszego wyniesienia do chwały – i wyznaczającą wzór chrześcijańskiego życia i chrześcijańskiej miłości¹⁰.

⁹ Kolejne wypowiedzi na temat chrześcijańskich przekonań dotyczących sądu z czynków, który nastąpi po paruzji, można znaleźć w **Mt 16,27** i **Ap 20,13**

¹⁰ Idea, że Flp 2,6-11 stanowi nadrzędną opowieść, stanowi podstawę Pawłowej teologii ...

Przykład ożywianego przez Chrystusa życia samego Pawła, a także Tymoteusza i Epafrodyta będzie stanowić kolejną ilustrację **plonu sprawiedliwości, który przynosimy przez Jezusa Chrystusa**.

Określenie to odnosi się do świętego i bezinteresownego postępowania chrześcijan, zwłaszcza w ramach posługiwania sobie nawzajem (Flp 3,6-9), możliwego dzięki ich zjednoczeniu z Chrystusem.

Jeśli wierni z Filipi będą naśladować pełną ogołocenia i uniżenia miłość Jezusa, wychwalaną w hymnie zapisanym w rozdziale drugim, również ich życie będzie toczyć się na chwałę i cześć Boga (zob. Flp 2,11).

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Flp 1,3-11)

Modlitwa za Kościół.

W części zawierającej dziękczynienie (w.3-11) Paweł czyni coś, czego zaniedbywanie łatwo na przychodzi: modli się za lokalny Kościół jako całość.

Osobiście rzadko tak robię. Na mszy, podczas modlitwy wiernych, modlę się za **Kościół powszechny**.

Modlę się również za **poszczególne osoby**, zarówno te należące do Kościoła, jak i te pozostające poza nim. Nieczęsto jednak pamiętam o modlitwie za Kościół lokalny, na przykład za członków parafii św. Jana, gdzie często przewodzę Eucharystii, albo za moją diecezję, która tak naprawdę jest moim kościołem lokalnym, kierowanym przez mojego miejscowego biskupa.

Lecz to dokładnie, jak widzimy, czyni Paweł na początku tego listu. Jego modlitwa jest dla nas pouczającym wzorem.

Oczywiście apostoł ma konkretne powody, by modlić się za Filipian jako członków jednego Kościoła: list ten jest skierowany właśnie do nich, a jego przedmiotem jest ich wspólnotowe życie – życie, które Paweł z nimi dzieli, będąc założycielem ich Kościoła oraz ich bratem w chrześcijaństwie.

Ale jest wiele przyczyn, dla których również my powinniśmy się modlić za nasze wspólnoty wiary.

Większość osób zgłębiających ten list zapewne należy do takiej lokalnej wspólnoty, najprawdopodobniej parafii.

Mogą też one być członkami wspólnot innego rodzaju, na przykład grup modlitewnych, biblijnych lub zajmujących się kwestiami społecznymi.

Pawłowa modlitwa za Filipian stanowi dla nas przypomnienie, że bardzo naturalnie i spontanicznie powinna nam przychodzić modlitwa o jedność i rozwój wspólnoty, w ramach której prowadzimy nasze chrześcijańskie życie.

Pierwszeństwo dziękczynienia.

Pouczający jest też sposób, w jaki modli się Paweł.

Rozpoczyna on od dania wyrazu swej wdzięczności. Dobrze będzie, jeśli uczynimy dziękczynienie punktem wyjściowym naszej modlitwy.

W ten sposób nasza uwaga od razu skoncentruje się na Bogu, który jako pierwszy wyciągnął do nas rękę.

Apostoł, żywiąc wdzięczność za wiarę i miłość Filipian, uwzględnia, że tym, co czyni ich Kościołem, jest „dobre dzieło”, którego dokonuje w nich Bóg.

Gdy już wejdziemy w kontakt z Bogiem Ojcem jako źródłem wszelkiego dobra w naszym wspólnotowym życiu, w naturalny sposób możemy przejść do tego, czego wciąż od Niego potrzebujemy.

Wówczas modlitwa spontanicznie przeradza się w zanoszenie prośb (dotyczących tego, czego potrzeba nam samym) oraz wstawianictwo (dotyczące tego, czego potrzeba innym).

A zatem to, jak modli się Paweł, przypomina nam, byśmy rozpoczynali modlitwy od dziękczynienia, najpierw dziękując, a dopiero później prosząc.

Modlitwa o mądrość.

Jak często modlimy się o udzielenie nam poznania i mądrości?

O to właśnie prosi Paweł dla Filipian: pragnie, by wzrastali oni w osobistym poznawaniu Boga i Jego dróg, które prowadzą do dobrego postępowania i uczynią ich „**czystymi i bez zarzutu na dzień Chrystusa**”.

Również nam potrzeba takiego poznania, byśmy mogli wcielać w życie to, kim jesteśmy jako Boże dzieło.

Kościół wciąż jeszcze wzrasta.

Chociaż w liście tym Paweł nie ujmuje Kościoła jako ciała Chrystusa – co tak przekonująco czyni w Pierwszym Liście do Koryntian – to jego opis wspólnoty z Filippi jako jeszcze nieukończonego dzieła wyraża podobną prawdę.

Bóg wciąż udoskonala wspólnotę wiary: **Kościół (eklesia, dosłownie oznaczające ludzi „wezwanych” przez Boga) jest żyjącym organizmem, który można pielęgnować, by wzrastał i był zdrowy**, albo też można mu w tym rozwoju przeszkadzać.

Przeważnie taki sposób myślenia odnosimy do jednostek, ale to, jak modli się za Filipian Paweł, może stanowić dla nas zachętę, byśmy podobnie postrzegali również rozmaite wspólnoty chrześcijańskie.

Wszystkie one cieszą się pewnym zdrowiem duchowym i są na określonym stadium rozwoju, mając początek w Bogu i będąc przez Niego podtrzymywanymi, a każdy z nas może w tym pomagać lub przeszkadzać swoim postępowaniem i modlitwą – albo ich brakiem.